

dr hab. Arkadiusz Wąsiński, prof. UŁ
Katedra Andragogiki i Gerontologii Społecznej
Wydział Nauk o Wychowaniu
Uniwersytet Łódzki

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgra Grzegorza Stanisława Zelka
pt.: *Autoewaluacja więzi rodzicielskich. Perspektywa ojców*
napisanej na Wydziale Pedagogicznym Akademii Ignatianum w Krakowie
pod kierunkiem dr hab. Anny Walulik, p of. Ignatianum
oraz promotor pomocniczej dr Magdaleny Ciechowskiej.**

Tematykę przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej mgra Grzegorza Zelka uznaję za potrzebną we współczesnym dyskursie pedagogicznym. W pracy podjęto próbę aktualnego odczytania wartości rodziny i rodzicielstwa z perspektywy osobistego odniesienia się współczesnych ojców do więzi rodzicielskiej. Należy podkreślić trud ukazania w pracy więzi rodzicielskiej rozpatrywanej na przeciwstawnych biegunach dyskursu, tworzących napięcie między tradycyjnym a współczesnym rozumieniem rodziny, roli i pozycji ojca w rodzinie, nowych jakościowo sposobów uczestniczenia ojca w praktyce życia rodzinnego. Tak nakreślone napięcie wyznacza obszar rozważań Doktoranta odzwierciedlający krytyczny namysł nad dostrzeganymi na tle złożonych przemian społeczno-kulturowych przeobrażeniami rodziny i rodzicielstwa inspirowany katolicką nauką społeczną. W tym kontekście dostrzegam dążenie Autora do uchwycenia różnych aspektów doświadczania ojcostwa ujmowanego zarówno w kategoriach osobistego rozwoju mężczyzny jako ojca i zarazem męża/partnera, a także jego indywidualnej odpowiedzialności za jakość procesu rozwoju dziecka. Rozważania te stały się podłożem teoretycznym badań zrealizowanych w mieszanym schemacie badawczym zjawiska więzi rodzicielskich rozpoznawanych z perspektywy ojców. Ich zwieńczeniem jest autorska propozycja modelu ojcostwa.

1. Ocena struktury dysertacji

Rozprawa doktorska mgra Grzegorza Zelka liczy 281 stron tekstu oraz 48 stron zawierających bibliografię, spisy rzeczowe oraz aneksy. Struktura pracy składa się z pięciu rozdziałów, a także uzupełniających je wstępu i zakończenia. Układ pracy tworzą trzy części: teoretyczna, metodologiczna i badawcza. Część analiz teoretycznych stanowi tekst z wyodrębnionymi zakresami tematycznymi w postaci trzech podrozdziałów. Część metodologiczna składa się z czterech podrozdziałów, w których zawarto uzasadnienie wyboru tematu pracy, opis koncepcji badań własnych oraz procedury postępowania badawczego. Część badawcza składa się z trzech rozdziałów, które zawierają prezentację i analizę odpowiednio: wyników badań jakościowych, ilościowych oraz autorskiego modelu ojcostwa. Bibliografia

zawiera publikacje polsko- i anglojęzyczne z zakresu przedmiotowej problematyki naukowej. Niewłaściwe moim zdaniem jest usytuowanie w spisie treści Bibliografii po spisach wykresów, tabel itp. Bibliografii przypisuję bowiem funkcję merytorycznego domknięcia tekstu, a wszelkiego rodzaju spisom funkcję formalno-edytorskiego jego dopełnienia. Niezależnie od tego strukturę pracy uznaję za spójną i logicznie uporządkowaną.

2. Ocena merytoryczna dysertacji

Treść *Wstępu* ma charakter zwięzłego i bardzo krótkiego omówienia przedmiotu zainteresowań badawczych, celu badań oraz poszczególnych rozdziałów dysertacji.

A. Część teoretyczna rozprawy

Rozdział 1 zatytułowany: *Podstawy refleksji nad ojcostwem w ponowoczesności* składa się z trzech podrozdziałów, w których Doktorant dokonał teoretycznego przybliżenia toczącego się współcześnie dyskursu wokół rodziny, więzi rodzinnych i ojcostwa.

Kategorię rodziny ukazano w kontekście jej rozumienia ewoluującego na przestrzeni dziejów cywilizacji zachodniej oraz kształtowania się tożsamości rodziny w świetle polskich uwarunkowań zmieniających się stosunków społecznych. Pierwszy kontekst ukazuje w syntetyczny sposób przesłanki społeczne, kulturowe i religijne determinujące zmieniające się ramy funkcjonowania rodziny, jej znaczenia i modelu na przestrzeni dziejów cywilizacji zachodniej. W rozważaniach wyeksponowano napięcie między modelem rodziny tradycyjnej, utożsamianej z patriarchalnym charakterem stosunków rodzinnych a modelem rodziny współczesnej, utożsamianej z nasilającymi się trendami emancypacyjnymi w społeczeństwie nowoczesnym i ponowoczesnym. W tekście zarysowano proces narastającego zróżnicowania strukturalnego współczesnej rodziny i łączonego z nimi odmiennymi jakościami życia wspólnotowego, które coraz mniej przystają do modelu rodziny tradycyjnej.

W podrozdziale 1.1.2. zarysowano – analogicznie do 1.1.1. – proces przeobrażeń rodziny na tle zmieniających się stosunków społecznych w różnych okresach historycznych. Sposób prowadzenia dyskursu ujmuje te okresy w kontekście typowych zmian w funkcjonowaniu rodziny zachodzących w różnych okresach historycznych w Europie. Autor na tym tle starał się uchwycić realia kształtowania się rodziny w świetle polskich uwarunkowań zmieniających się stosunków społecznych. Nie dostrzegam jednak w tekście wyrazistego nakreślenia tożsamości polskiej rodziny w świetle tożsamości rodzin innych narodowości. Trudno mi zatem dociec na czym polega zdaniem Autora specyfika tożsamości polskiej rodziny w odróżnieniu do rodziny identyfikowanej z innymi nacjami europejskimi.

Punktem wyjścia w omówieniu więzi rodzinnych w podrozdziale 1.2. stały się więzi społeczne. Na bazie socjologicznych ustaleń teoretycznych Doktorant zdefiniował więzi rodzinne i scharakteryzował ich cechy, a także wymieniane w literaturze różne ich typologie. Ponadto podjęta została dyskusja nad specyfiką i zarazem łącznością więzi małżeńskiej i więzi rodzicielskiej w przestrzeni wspólnoty rodzinnej. Pewien niedosyt pozostawia brak pogłębionej perspektywy psychologiczno-pedagogicznej obu rodzajów więzi, w tym nieuwzględnienie w dyskusji podstawowych typów przywiązania zachodzącego między dzieckiem a rodzicem. Przyjmuję natomiast z zadowoleniem fakt, że Autor zwrócił uwagę w tym podrozdziale na dwie kwestie. Po pierwsze, na szczególnego rodzaju więź – więź osobową, która, jak podkreśla Leon Dyczewski, stanowi rdzeń więzi rodzinnej. Wokół niej ogniskują się inne rodzaje więzi, jak

więź strukturalno-przedmiotowa czy kulturowa. Po drugie, na relatywny charakter teoretycznych ustaleń i przybliżeń zjawiska więzi rodzinnych. Wraz z zachodzącymi zmianami społecznymi tracą one walor adekwatności i wymagają nieustannych dociekań badawczych obrazujących przeobrażenia realiów życia rodzinnego, w tył więzi rodzinnych.

Zdecydowanie słabszym fragmentem części teoretycznej jest moim zdaniem podrozdział 1.2.3. dotyczący analizy zagrożeń więzi rodzinnych w ponowoczesności. Doktorant od pierwszych zdań tego tekstu dał upust swoim obawom o kondycję rodziny, formułując szereg stwierdzeń w sposób nacechowany manierą dyskursu publicystycznego, a także niewolnych od przesadnie eksponowanej jednostronności poglądów. Dla zobrazowania podam kilka przykładów wzbudzających szereg moich wątpliwości:

- trudno mi się zgodzić z tym, że emancypacja kobiet ma związek z ich kobiecością, a zwłaszcza z tym, że „niewłaściwa emancypacja żon” prowadzi do zubożenia więzi rodzinnych o tą kobiecość (s. 45). Ponadto Autor nie wskazał kryteriów oceny emancypacji na właściwą i niewłaściwą;

- jak rozumieć stwierdzenie: „niebezpieczeństwo w relacjach małżeńskich może stanowić współczesna ideologia”? (s. 45). Nasuwają się dwojakiego rodzaju wątpliwości: a) Autor nie dookreśla co rozumie pod hasłem współczesna ideologia odwołując się do argumentacji emocjonalnej a nie racjonalnej, b) nie wyjaśnia mechanizmu wpływania tejże ideologii, która - bądź co bądź jest bytem abstrakcyjnym - na byt realny, utożsamiany z jakością relacji małżeńskich w przestrzeni rodziny rozumianej jako rzeczywistości życia konkretnych ludzi;

- jak rozumieć stwierdzenie: „Silna więź emocjonalna łącząca dziecko z rodzicami może w znaczący sposób opóźnić proces socjalizacji jednostki”? (s. 45). Czy można wysnuć z tego zdania inny wniosek niż ten, że rodzice powinni wystrzegać się więzi emocjonalnej z dzieckiem dla jego dobra?;

- jak rozumieć stwierdzenie: „Niebezpieczeństwo dla prawidłowego rozwoju więzi rodzicielskich może stanowić zmiana w zakresie zastępowania tradycyjnej rodziny instytucjonalnej rodziną partnerską” ? (s. 46). Mam nieodparte wrażenie, że Doktorant sam sobie zaprzeczył biorąc pod uwagę szereg wniosków z badań w części badawczej dysertacji dotyczących chociażby kształtowania się więzi małżeńskiej i rodzicielskiej opartych na dialogu i wzajemnym rozumieniu się członków rodziny;

- jak rozumieć stwierdzenie: „Przyczyn słabnącej więzi rodzinnej można dopatrywać się w szybko postępującej demokratyzacji życia społecznego”? (s. 45). Czy to oznacza, że najwłaściwsze warunki do funkcjonowania i rozwoju rodziny stwarza państwo totalitarne, którego najdobitniejszym przykładem jest Korea Północna?. Wydaje się, że w ostrej krytyce zachodzących zmian Doktorant zapomina o zdaniu, które sam napisał, a które eksponuje dwukierunkowość oddziaływań, a więc podmiotowy charakter rodziny. Mam na myśli stwierdzenie: „Oczywiście społeczeństwo kształtuje sposób funkcjonowania rodziny, ale również rodzina wpływa na funkcjonowanie społeczeństw” (s. 50). Jeśli przyjąć, że to zdanie ma oparcie w rzeczywistych mechanizmach społecznych, to znosi ono jednostronną determinację świata w modelowaniu rodziny i odsłania jej rolę we jego współkształtowaniu;

- moją niezgodę wzbudziło nie tylko zdanie, ale i fakt przypisania do niego źródła: „Ztraca się układ wielopokoleniowy w składzie dzieci-rodzice-dziadkowie, a jego miejsce zajmuje ideologia singla” (s. 49). Pomijając już kwestię publicystycznego tonu wypowiedzi i niezdefiniowania przez Doktoranta pojęcia ideologii singla, redukującego złożony, wieloaspektowy dyskurs do stereotypowego myślenia obecnego we współczesnej w debacie

medialnej, zwracam uwagę na inną kwestię. Do tego zdania Doktorant dał przypis monografii Leona Dyczewskiego zmieniając wydźwięk treści tekstu źródłowego i dokonując jego nadinterpretacji. Po pierwsze, L. Dyczewski nie odnosi więzi rodzinnych do realiów społeczeństwa ponowoczesnego, lecz nowoczesnego; po drugie, w zachodzących zmianach dotyczących więzi międzypokoleniowej w rodzinie dostrzega jako badacz interesujące poznawczo zagadnienie; po trzecie, nie tylko nie operuje hasłami typu „ideologia singla”, ale w ogóle nie wspomina o zjawisku samotnego życia młodych ludzi poza rodziną i bez intencji założenia własnej rodziny. Dyczewski pisze bowiem o tendencji szybkiego uniezależniania się materialnego i kulturowego dzieci od rodziców.

Jednostronność i zarazem radykalność stwierdzeń Doktoranta nie współbrzmi ze sposobem prowadzenia narracji w poprzednich i kolejnych podrozdziałach. Ma charakter wartościujący i wykluczający, co nie powinno mieć miejsca w pracy naukowej. Ponadto nie jest poparta wiarygodnymi badaniami i wątpliwa merytorycznie. Skłania czytelnika do poddania się czemuś w rodzaju „agorafobii mentalnej”. Utożsamiam ją ze stosunkiem do świata przenikniętym lękiem przed tym, co nieznanne, a dla świata naturalne - niepohamowanym pędem ku zmianie. W tym sensie uznaję za trafne spostrzeżenie Doktoranta: „Ponowoczesne spojrzenie na rodzinę i małżeństwo powoduje pojawienie się nowych zjawisk, które zagrażają przyjętym i unormowanym na przestrzeni wieków formom jej funkcjonowania” (s. 50). Z tym jednak zastrzeżeniem, że w przeciwieństwie do Doktoranta nie dostrzegam w tym stwierdzeniu niczego zaskakującego. Na tym bowiem polega dziejowy charakter zmian społeczno-kulturowych.

W ostatnim podrozdziale teoretycznym 1.3. Doktorant podjął dyskusję nad indywidualnym i społecznym wymiarem ojcostwa. Analizując różne stanowiska teologiczne, socjologiczne i prawne, dookreślił zakres znaczeniowy przedmiotowego pojęcia. Co znaczące w kontekście polemiki z treścią podrozdziału 1.2.3. ojcostwo w społeczeństwie ponowoczesnym przedstawiane jest w kategorii „rzeczywistości dynamicznej i temporalnej”, „dążenia młodego pokolenia postmodernistycznego do wzmocnienia roli ojca i jego redefinicji”, rozwoju osobistego ojca, jego odpowiedzialności za potomstwo, bliskości emocjonalnej z dzieckiem, a także partnerstwa i przyjaźni z dzieckiem (s. 54-55). Zgadzając się z merytoryczną stroną tego tekstu, zastanawiam się, gdzie Doktorant dostrzega wspólny mianownik między stwierdzeniami wykluczającymi wartość rodzicielstwa w społeczeństwie ponowoczesnym w podrozdziale 1.2.3. i eksponującymi wartość rodzicielstwa w społeczeństwie ponowoczesnym w rozdziale 1.3. Szczególnie interesujący jest w tym kontekście andragogiczny wymiar rozważań ujmujących ojcostwo jako zadanie rozwojowe. Autor wykazał się dużym wyczuciem i zrozumieniem poruszanych zagadnień. Co ważne, przywołując koncepcje rozwojowe Levinsona, Havighursta, Cross i Fowlera, Autor pracy dochodzi do wniosku, że ojcostwo to świadomie modelowany styl życia, którego kluczowymi aspektami są obecność ojca w życiu dziecka, angażowanie się w działania opiekuńcze i wychowawcze oraz systematyczne doskonalenie indywidualnych kompetencji wychowawczych. Dopelnieniem rozumienia ojcostwa jako zadania rozwojowego jest przegląd stanowisk teoretycznych ukazujących ojcostwo jako rolę społeczną.

Warte odnotowania jest to, że Doktorant dostrzega dziejowy charakter transformacji od modelu rodziny patriarchalnej do modelu rodziny partnerskiej, a także łączenie roli ojca w tymże modelu rodziny z rozwojem osobistym dorosłych mężczyzn. Pozytywnie oceniam

wieloaspektową analizę społecznego znaczenia rodziny w kształtowaniu ojcostwa. Doktorant zaprezentował w niej przyczyny nieudanego ojcostwa, do których zaliczył m.in. nieobecność w codziennym życiu dziecka, chłód emocjonalny w relacji z dzieckiem, nadmierne wymagania wobec dziecka, nadmierną koncentrację na własnych potrzebach.

Podsumowując część teoretyczną stwierdzam, że zestawienie w niej trzech aspektów: nieustannie kształtującego się na przestrzeni wieków rozumienia rodziny, więzi rodzinnych oraz ojcostwa stanowi właściwy dobór zagadnień. Poza niefortunnym moim zdaniem ujęciem zagrożeń więzi rodzinnych w ponowoczesności, stoję na stanowisku, że tworzą one poprawnie merytorycznie nakreślone ramy teoretyczne dociekań badawczych. Zostały one osadzone w rozbudowanej literaturze naukowej zarówno polskiej, jak i obcojęzycznej.

B. Część metodologiczna dysertacji

Rozdział 2 zatytułowany: *Metodologiczne założenia własnych badań empirycznych* składa się z czterech podrozdziałów, w których Doktorant prezentuje założenia metodologiczne przyjęte w koncepcji projektu badawczego. Układ podrozdziałów uznaję za poprawny.

Uzasadnienie tematu pracy oraz dyskusję nad zakresem znaczeniowym autoewaluacji jako kategorii naukowej przyjmuję jako interesujące i merytorycznie poprawne. Warto podkreślić, że w rozbudowanej analizie została przedstawiona wieloaspektowa perspektywa rozumienia autoewaluacji. W konkluzji Doktorant osadza zakres znaczeniowy tej kategorii w wymiarze społecznym, jako procesu opartego o partycypację i interakcję, którego przesłaniem jest swoiste zaproszenie do rozwoju osób uczestniczących w działaniach ewaluacyjnych. Autoewaluacja jest więc rozumiana jako działanie wykraczające poza samoocenę dokonywaną przez ojców. Jej sens ujawnia się w refleksji ukierunkowanej na wartościowanie własnego ojcostwa i jednocześnie jako „zaproszenie badanych do świadomej zmiany” (s.85).

Doktorant interesująco przedstawił proces formułowania problemów badawczych w formie graficznej (Rycina 1.). Określenie głównego problemu badawczego jest wielowątkowe i obejmuje obszary badawcze, które nie wiążą się z tytułem rozprawy. Z tego powodu problem badawczy nie jest moim zdaniem wymaga korekty merytorycznej. Otóż w problemie badawczym Autor stawia pytanie - w istocie metodologiczne - o to, w jaki sposób wywiady indywidualne i grupowe „mogą przyczynić się do wydobycia komponentów składających się na doświadczenie ojcostwa (...)” (s. 86). Tak postawione pytanie dąży do udzielenia odpowiedzi w zupełnie innym zakresie merytorycznym niż nakreślił to Autor w tytule pracy, przedmiocie badań i celach badań. Ponadto inne wątki zawarte w problemie badawczym odnoszą się do doświadczenia ojcostwa, rozumienia swojej tożsamości ojców i „oceny realizacji zadań, przed którymi stawia ich postmodernistyczna rzeczywistość” (s. 86). Przyznam, że ostatni wątek szczególnie mnie zdziwił. Jak dotąd sądziłem, że ojcowie realizują zadania rodzicielskie stawiane im przez własne dziecko w realiach wspólnoty rodzinnej, w której funkcjonują, a nie przez abstrakcyjne wyobrażenie otaczającej rzeczywistości.

Konstrukcję szczegółowych problemów badawczych określonych dla badań jakościowych uznałbym za poprawną, gdyby nie fakt, że Doktorant pyta w każdym z nich o rolę ojca. Jest to przykład braku konsekwencji w stosunku do wcześniejszych ustaleń metodologicznych, w których dominującym obszarem badawczym było doświadczenie ojcostwa. Co również budzi wątpliwości ze względu na brak zgodności z podstawowym zakresem badań określonym w tytule pracy, tj. autoewaluacją więzi rodzicielskiej. Konstrukcja szczegółowych problemów

badawczych dla badań ilościowych treściowo pokrywa się z pytaniami ankietowymi. Nie wszystkie pytania zostały jednak prawidłowo sformułowane. Na podstawie narzędzia w postaci kwestionariusza ankiety nie jest możliwe uzyskanie odpowiedzi na pytania typu: „Jakie są źródła rozumienia doświadczenia ojców?”, „Jak ojcowie budują autorytet?”, czy np. „Jakie znaczenia w relacjach z dzieckiem mają wartości etyczne?”. Zdawkowe w treści, pojedyncze pytania ankietowe nie mogą dać zwrotnie materiału badawczego, który mógłby być podstawą do udzielenia odpowiedzi na tak zadane pytania.

Stosunkowo przejrzyste i według mnie poprawnie została zaprezentowana strategia i procedura badań własnych. Założono w niej dwuetapowy proces badawczy zainicjowany badaniami jakościowymi zrealizowanymi w formie autobiograficznych wywiadów narracyjnych oraz wywiadów fokusowych. Analiza zgromadzonego materiału badawczego wyłoniła kategorie, które stały się podstawą do przeprowadzenia badania ankietowego weryfikującego ich statystyczną istotność. Sposób organizacji wywiadów indywidualnych oraz analizy danych jakościowych oparto o metodę F. Schütze'go. Wyodrębnione kategorie posłużyły do realizacji sesji fokusowych z ojcami uczestniczącymi w warsztatach organizowanych przez Tato.Net. Struktura wyłonionych kategorii i zarazem problemów poddawanych pod dyskusję w grupach fokusowych odsłania różne komponenty więzi rodzinnej. Autor nie podał informacji ile przeprowadził sesji fokusowych i z iloma badanymi. Ta informacja ma jednak istotne znaczenie, ponieważ w przypadku jednorodnej grupy badanych pod względem np. wieku, pozycji społecznej czy światopoglądu, struktura wygenerowanych kategorii będzie emanacją podobnego sposobu postrzegania przez badanych rodziny, rodzicielstwa i znaczenia więzi rodzicielskiej. Autor nie zaprezentował również opracowania wyników badań w formie drzewa kodowego z wywiadów indywidualnych i grupowych, a także nie przedstawił pogłębionej dyskusji metodologicznej, prowadzącej go do konstrukcji struktury kategorii, które przyjął jako punkt wyjścia do badań ilościowych.

Kwestionariusz ankiety zawiera 10 pytań metryczkowych i 47 pytań merytorycznych uporządkowanych w 14 grup tematycznych, utożsamianych zgodnie z Tab. 2.1. z 14 zmiennymi jakościowymi. Niestety w pracy nie wskazano jednoznacznego powiązania kategorii wygenerowanych z badań jakościowych ze strukturą 14 grup tematycznych. Można jedynie domyślać się, że takie powiązanie zachodzi. Wspomniane grupy tematyczne posłużyły Doktorantowi do skonstruowania modelu zależności zmiennych badawczych rodzicielstwa, który w nieco przetworzonej formie został zaprezentowany w rozdz. 5.3. jako główne wymiary rozumienia ojcostwa w samoocenie ojców (s. 268). Zamysł tego modelu i sposób graficznego opracowania jest interesujący i skłania do namysłu nad różnymi aspektami więzi rodzicielskich. Z niezrozumiałych dla mnie powodów Doktorant konsekwentnie, utożsamia ten model z rodzicielstwem, a nie z więziami rodzicielskimi, które faktycznie w moim przeświadczeniu bada. Wszak, wymienione grupy tematyczne korespondują ze strukturą komponentów składających się na więzi rodzicielskie, a nie rodzicielstwo jako takie.

Należy podkreślić, że Doktorant poczynił wiele starań, aby precyzyjnie zaprezentować sposoby analizy statystycznej i interpretacji danych ilościowych dla każdej zmiennej badawczej. Prezentacja sposobu postępowania analitycznego jest szczegółowa i klarowna. Wyniki analizy statystycznej poszczególnych komponentów zmiennych wraz z komentarzem zostały przedstawione w formie tekstowej i graficznej. W końcowym fragmencie 2.4.2. przedstawiono również informację o dalszej fazie analizy statystycznej przy użyciu drzew

klasyfikacyjnych CHAID mającej na celu pogłębienie rozumienia rodzicielstwa w autoewaluacji ojców. Z kolei w podrozdziale 2.4.3. podano rozbudowaną informację dotyczącą cech socjodemograficznych próby badawczej w badaniu ilościowym, a także zestawienia wskazujące na korelację wspomnianych cech ze zmiennymi badawczymi. Prezentacja danych jest wykonana w sposób rozbudowany, rzetelny i kompetentny. Interesujące są niektóre korelacje uchwycone między cechami społeczno-demograficznymi badanych osób a przyjętymi zmiennymi badawczymi.

Pomimo rozmachu w prezentacji wyników analizy statystycznej pozyskanych danych pozostaje niedosyt związany z brakiem pełnej informacji na temat metody doboru losowego ojców do badań ilościowych. Można poddawać pod wątpliwość reprezentatywny charakter próby badawczej. Samo stwierdzenie o losowości nie daje gwarancji reprezentatywności, jeśli nie jest oparte na doborze warstwowym lub proporcjonalnym w odniesieniu do cech społeczno-demograficznych populacji ojców w Polsce. Ma to oczywiście znaczenie dla możliwości generalizacji wniosków wyprowadzanych z analiz statystycznych. Co prawda, w pracy nie zawarto informacji *expressis verbis* na temat reprezentatywności próby, ale generalizujący ton narracji we wnioskach z badań wydaje się to sugerować. Z przedstawionych informacji wynika wyraźna nadreprezentatywność grupy wiekowej badanych ojców w wieku od 36 do 50 roku życia, mających wykształcenie wyższe, mieszkających na wsiach i w małych miastach, o stosunkowo krótkim stażu trwania związku partnerskiego/małżeńskiego mieszczącym się w przedziale od 3 do 5 lat.

W kontekście profesjonalnego opracowania analizy statystycznej zaskakująca jest kwestia niefortunnych sformułowań w opracowaniu treści niektórych pytań ankietowych oraz kafeterii odpowiedzi do nich, które w przeświadczeniu Doktoranta są zgodne z dwubiegunową skalą Likerta, a także niepoprawnego określenia wskaźników do zmiennych (Tab. 2.1.). Mam na myśli przykłady odpowiedzi dla pytań: „Moje relacje z dzieckiem/dziećmi”, „Obydwoje z matką dziecka dajemy sobie radę z wychowaniem naszego dziecka/dzieci” (s. 91), „Moje dziecko jest”, „Stosunek do mojego dziecka wyrażam” (s. 92), które nie są opracowane zgodnie ze skalą Likerta. Nie są one bowiem uporządkowane w kafeterii wypowiedzi ułożonych od całkowitej akceptacji danego stwierdzenia do jego całkowitego odrzucenia. Konstrukcja pytań ankietowych jest zasadniczo poprawna i zgodna zakresowo z tytułem pracy, choć niektóre sformułowania zawarte w pytaniach uznaję za niefortunne. W przypadku wskaźników ich wykaz w tabeli jest zbędny. Nie spełniają one kryterium operacjonalizacji zmiennych i niczego nie wnoszą do ich pomiaru. Warto podkreślić, że Doktorant sam sobie zaprzeczył, ponieważ na s. 99. formułuje zdanie, w którym ma świadomość tego, że „wskaźniki operacjonalizacją zmiennie”, przyjmując postać pytań ankietowych zaliczonych - w tym przypadku - do skali 3 *Bliskość emocjonalna ojca z dzieckiem*.

Wątpliwości budzą pewne niespójności w przyjętych założeniach metodologicznych koncepcji badań własnych i nieprecyzyjność pojęć używanych w różnych miejscach tego rozdziału.

Pierwsza wątpliwość dotyczy niekonsekwencji Doktoranta w ustalaniu tego, co bada. W przypadku autoewaluacji koncentruje uwagę na wartościowaniu własnego ojcostwa zamiast więzi rodzicielskiej z dzieckiem. Nie jest to jedynie gra słów, ponieważ ojcostwo jest procesem doświadczania własnego rodzicielstwa ukierunkowanego na podmiotowe *ja* mężczyzny. Odnosi zatem myślenie o rodzicielstwie do mężczyzn jako podmiotów podejmujących

świadomie pracę nad sobą w kontekście bycia i stawania się rodzicem/ojcem. Natomiast więź rodzicielska reorientuje myślenie o rodzicielstwie z *ja* na *ty* drugiego człowieka. Przyjmuje więc perspektywę jakości współobecności z własnym dzieckiem, którą wspólnie z nim współkształtuje. Przenosi uwagę z „kim powinienem i chcę być” jako ojciec na „kim i jakim jestem” z perspektywy relacji z dzieckiem.

Druga wątpliwość dotyczy przedmiotu badań, który zdaje się wykraczać poza temat określony w tytule pracy. Autor wskazuje bowiem, że przedmiot badań stanowią doświadczenia mężczyzn związane z ojcostwem oraz samoocena relacji rodzicielskiej. W tytule pracy mowa jest z kolei o autoewaluacji więzi rodzicielskiej z perspektywy ojców. Przyjmując, że Doktorant kieruje się uproszczonym rozumieniem wymienionych pojęć w postępowaniu badawczym i traktuje jako tożsame autoewaluację i samoocenę, a także relację rodzicielską z więzią rodzicielską, pozostaje otwarte pytanie o związek doświadczeń rodzicielskich ojców z więziami rodzicielskimi. Tych kategorii nie sposób w moim odczuciu traktować jako tożsame.

Trzecia wątpliwość wiąże się z określeniem celu badań wskazanego jako „opisanie samoświadomości ojcostwa”, na którą składają się: „przedstawienie uwarunkowań wpływających na autoewaluację ojcostwa i ukazanie wieloaspektowej struktury komponentów tworzących rozumienie doświadczenia ojcostwa oraz samoocenę pełnionej roli ojca” (s. 85). W tak sformułowanym celu pominięto więzi rodzicielskie, a skupiono się na w różnym stopniu odrębnych zakresowo obszarach badawczych: samoświadomości ojcostwa, doświadczeniu ojcostwa, autoewaluacji ojcostwa i samoocenie pełnienia roli ojca. Taki sposób rozumienia jest kontynuowany w celach szczegółowych, w których również Doktorant nie uwzględnił więzi rodzicielskich.

Wskazane uwagi nie przekładają się negatywnie w mojej ocenie na wartość przeprowadzonych badań. Mam wrażenie, że w konstruowaniu teoretycznej ramy założeń metodologicznych zabrakło Doktorantowi wyczucia metodologicznego i wrażliwości na subtelne aspekty znaczeń przywoływanych terminów. Jednakże ogólny zamysł badawczy pracy doktorskiej i konstrukcja ramy teoretycznej badań własnych nie wzbudza moich uwag. Należy również podkreślić, że pomimo wskazanych niekonsekwencji terminologicznych, badania jakościowe i ilościowe są zgodne zakresowo z tytułem pracy. Argumenty na to przedstawię w dalszej części pracy.

C. Część badawcza dysertacji

Rozdział 3 zatytułowany: *Stawanie się ojcem* składa się z trzech podrozdziałów zawierających rozbudowaną prezentację materiału badawczego zgromadzonego w podejściu jakościowym. Sposób prowadzenia narracji w tym rozdziale zasadza się na przywoływaniu obszernych sekwencji wypowiedzi narratorów uporządkowanych w grupy tematyczne oraz ich komentowaniu. Z przebiegu wypowiedzi narratorów można wywieść przeświadczenie, że atmosfera wywiadów sprzyjała otwartej i refleksyjnej dyskusji, w której badani ojcowie podejmowali również osobiste wątki związane z kształtowaniem więzi rodzicielskiej i różnych aspektów ojcostwa. Niedosyt pozostawia udział Doktorar a w pogłębione odniesienie się interpretatywne do cytowanych wypowiedzi badanych ojców. Należy podkreślić jednak znaczący potencjał narracyjny zgromadzonego materiału jakościowego.

W rozdziale tym wyeksponowano trzy główne aspekty stawania się ojcem, tj. doświadczenia podstawowe w rozumieniu ojcostwa, źródła rozumienia doświadczeń, uczenie się ojcostwa.

Pierwszy z wymienionych aspektów obejmował kilka wątków, którym badani nadali istotne znaczenie. Składają się na nie: doświadczenie ojcostwa wyrażone z poczucia szczególnej łączności z dzieckiem, konieczność kształtowania przez ojców poczucia bezpieczeństwa dziecka, kierowanie się odpowiedzialnością za dobro dziecka, angażowanie się w autentyczne bycie z dzieckiem, poświęcanie mu czasu i wspólne przeżywanie życia codziennego, wysiłku tworzenia zaufania w relacji z dzieckiem i pielęgnowania miłości. Drugi aspekt odnosi się do poszukiwania przez ojców źródeł rozumienia doświadczeń rodzicielskich, które odnajdują w miłości bezwarunkowej do dziecka, jedności współdziałania opiekuńczo-wychowawczego wspólnie z żoną/partnerką, pozytywne doświadczenia rodzinne z własnego dzieciństwa, ujmowaniu rodzicielstwa jako daru od Boga. Z kolei uczenie się ojcostwa ogniskuje się przede wszystkim wokół sztuki zaspokajania uznawanych za podstawowe potrzeby dziecka, jak okazywanie dziecku miłości w różnych sytuacjach życiowych, zabezpieczanie mu dobrych warunków materialno-bytowych, troski o rozwijanie potencjału dziecka, uwrażliwianie na wartości, uczenie się rozwiązywania konfliktów i odpowiedzialności za własne postępowanie wobec dziecka.

Przeprowadzoną analizę badań jakościowych uważam za interesującą poznawczo, ważną z punktu widzenia tematyki pracy i przyjętego zamysłu badawczego.

Rozdział 4 zatytułowany: *Samoocena ojcostwa* składa się z rozbudowanej struktury trzech podrozdziałów z wydzielonymi wewnętrznymi podziałami treści, które zawierają prezentację danych ilościowych wraz z ich analizą statystyczną. Zaskakujące są tytuły podrozdziałów 4.1., 4.2., 4.3., w których jest mowa o wymiarach ojcostwa a nie wymiarach więzi rodzicielskiej/ojcowskiej z perspektywy ojców. Mam świadomość niekonsekwencji terminologicznej Doktoranta, na którą już zwracałem uwagę w rozdziale 3. Niejako w obronie Doktoranta warto jednak podkreślić, że w każdym pytaniu ankietowym Doktorant podejmuje próbę uchwycenia szczegółowego aspektu więzi rodzicielskiej. Nie pyta bowiem ojców o to jak postrzegają siebie jako ojców, jak oceniają własne rodzicielstwo, co rodzicielstwo wniosło do ich życia, jakie stawiają sobie cele rozwojowe w byciu i stawianiu się ojcami, a o ich odniesienie się do dziecka w szczegółowych sytuacjach rodzicielskich. Badanie ankietowe jest zatem zgodne z tytułem pracy.

Każdy z podrozdziałów dotyczy innego wymiaru rozumienia czy może bardziej doświadczania ojcostwa, tj. behawioralnego, aksjologicznego i relacyjno-emocjonalnego. Ich konstrukcja jest analogiczna pod względem sposobu opisu i analizy statystycznej przeprowadzonej w schemacie drzew klasyfikacyjnych CHAID. Polega ona generalnie na wprowadzeniu w sposób rozumienia zaproponowanego przez Doktoranta każdego z trzech wymiarów ojcostwa, a następnie w kolejnych trzech podrozdziałach, na prezentacji statystycznych wykazów związków między podskalami odpowiadającymi poszczególnym pytaniom ankietowym, które składają się na wybrane skale tematyczne i zarazem zmienne jakościowe, o których była mowa w rozdziale 3. Wspomniane wykazy dotyczą poszukiwania korelacji w układach dwójkowych, między dwiema skalami/zmiennymi. Ich zwieńczeniem jest za każdym razem opracowane drzewo klasyfikacyjne dla określonych skal/zmiennych i związane z nim wnioski Autora.

Jako interesujące i zarazem oryginalne rozwiązanie analityczne oceniam opracowanie przez Doktoranta zestawienia poszczególnych skal w formie drzew klasyfikacyjnych. Dają one pewien obraz więzi rodzicielskiej ze względu na uchwycone zależności krzyżowe między

zmiennymi. Obraz ten jest brany pod uwagę w opisach różnych aspektów kształtowanej więzi rodzicielskiej. Budujące są wyniki wskazujące na korelacje wszystkich lub niemal wszystkich podskal między skalą 4 a 5, a także skalą 9 a 10. Z kolei zaskakujący jest dla mnie fakt zachodzenia korelacji między skalami 4 i 10, 8 i 9 oraz brak korelacji między skalami 4 i 11, 8 i 11, 9 i 11. Niewątpliwie wspomniane analizy skłaniają do refleksji nad wykazanymi korelacjami.

Żałuję, że Doktorant nie zwrócił większej uwagi w interpretacjach uzyskanych wyników na nieoczywiste związki między poszczególnymi podskalami. Interesujące jest bowiem to, że: a) *Gotowość do dialogu z dzieckiem* (podskala 3) koreluje z *Mówieniem dziecku nieprawdy* (podskala 32) a *Poświęcanie czasu swojemu dziecku* (podskala 1) koreluje z *Obecnością kryzysu w relacji z dzieckiem* (podskala 29) (s. 170); b) *Mówienie nieprawdy dziecku z Zaufaniem do dziecka* (podskala 6); c) *Szacunek dla godności dziecka* (podskala 40) nie koreluje z *Uczeniem się ojcostwa z nauczania Kościoła* (podskala 44) (s. 187); d) *Obecność kryzysu w relacji z dzieckiem* (podskala 29) koreluje z *Liczeniem na dziecko w sytuacji wymagającej pomocy* (podskala 10) (s. 229); e) *Stosowanie kary fizycznej* (podskala 30) nie koreluje z *Kultywowaniem tradycji rodzinnych* (podskala 25) (s. 213), jak też *Posiadaniem autorytetu u dziecka* (podskala 31) (s. 206) oraz *Oceną ojca dokonywaną przez dziecko* (podskala 24) (s. 206). Jednocześnie koreluje z *Zaufaniem co do dziecka* (podskala 6) (s. 197) i *Przyzwaniem dziecku na okazywanie emocji i uczuć* (podskala 18) (s. 179); f) Jak merytorycznie można uzasadnić związek między *Uznaniem ojcowskiego autorytetu przez dziecko* (podskala 21) z *Rozczarowaniem zachowaniem dziecka* (podskala 7) lub *Oceną czasu spędzanego z dzieckiem* (podskala 8)? (s. 195). Podobne pytanie dotyczy korelacji *Oceny czasu spędzanego z dzieckiem* z *Kultywowaniem wartości etycznych* (podskala 28) (s. 196).

Moje pytania nie są powodowane negatywną oceną analiz przeprowadzonych przez Doktoranta, lecz niedosytem niedopowiedzeń w prezentowanych opisach i wnioskach w odniesieniu do szczegółowo prezentowanych związków między podskalami. Mam świadomość, że postulowane przeze mnie rozbudowanie analiz zajęłoby wiele dodatkowych stron dysertacji, niemniej przyjąłbym taką poszerzoną wersję pracy z dużym zaciekawianiem poznawczym.

Doktorant nie ustrzegł się jednak nadinterpretacji, polegających na przekonaniu, iż wspomniane zestawienia dają obraz związków przyczynowo-skutkowych. To zaś skłoniło Autora do zbyt daleko idących stwierdzeń, które są nieuprawnione na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych.

Przykładami tego są np. zdania: 1. „Pozytywna więź między rodzicami wpływa na charakter ich interakcji w wielu obszarach codzienności domowej, która determinuje jakość rodzicielstwa” (s. 176). Po pierwsze, przeprowadzone badanie ankietowe nie obejmowało badania więzi między rodzicami. Deklaracja ojców o pozytywnych lub negatywnych uczuciach do żon/partnerek, współpracy wychowawczej z nimi oraz ewentualnych sporach na tematy wychowawcze nie wystarcza do twierdzenia o istnieniu między nimi pozytywnej więzi. Po drugie, ankieta nie daje możliwości ustalenia, że więź małżeńska/partnerska, której nie badano ma wpływ na charakter interakcji między domownikami, których również nie badano. Po trzecie, że te interakcje determinują jakość rodzicielstwa. Tak ukierunkowanego związku nie sposób ustalić na podstawie tychże badań. 2. „Wyniki wskazują też na pozytywny związek między poziomem rozumienia ojcostwa a zadowoleniem z roli ojca, co sugeruje, że im bardziej

ojcowie rozumieją swoją rolę, tym bardziej są z niej zadowoleni” (s. 190). Należy podkreślić, że uzyskane wyniki takiego związku nie wskazują. Zestawianie skali 10 *Wybrane aspekty relacji ojca z dzieckiem* ze skalami 11 *Źródła wzorów ojcostwa* i 12 *Podmioty i organizacje wspierające pełnienie roli ojca* nie prowadzą do określenia poziomu rozumienia ojcostwa oraz zadowolenia badanych z pełnionej roli ojca. W ankiecie badani nie byli pytani o zadowolenie z tego, że są ojcami. 3. Podobnie nieuprawnione jest stwierdzenie, że utworzone drzewo klasyfikacyjne dotyczące skali 5 świadczy „o poprawności przyjętych założeń klasyfikacyjnych” (s. 185). Jakie założenia Doktorant ma na myśli? Przecież odstąpił od stawiania hipotez, a analiza zmiennych polegała na nieselektywnym poszukiwaniu korelacji krzyżowej wszystkich skal/zmiennych wzajemnie ze sobą.

Niektóre skrótowe opisy podskal zamieszczane w tabelach zawierających dane statystyczne dotyczące korelacji lub ich braku między podskalami są niepoprawne merytorycznie i zmieniają w kilku przypadkach sens odpowiadających im pytań ankietowych. Mama na myśli:

- podskala 1, skala 1 (s. 164) – jest napisane: „Poświęcenie własnemu dziecku”, a powinno być: *Poświęcenie czasu własnemu dziecku*. Poświęcenie czasu zawęża zakres znaczeniowy podskali. Pomijam namysł nad trafnością pojęcia poświęcenie czasu, gdy chodzi o uczestniczenie w codziennych aktywnościach dziecka;

- podskala 2, skala 1 (s. 164) – jest napisane: „Zachowania ojca, gdy dziecko w szkole”, a powinno być: *Towarzystwo dziecka w sytuacjach wychowania do szkoły*. Zachowania ojca podczas nieobecności dziecka w domu mogą obejmować wielu dziedzin w ogóle niezwiązanych z rodzicielstwem. A chodzi o zwyczajne bycie z dzieckiem w codziennie powtarzających się sytuacjach przygotowywania się i wychodzenia do szkoły;

- podskala 5, skala 2 (s. 164) – jest napisane: „Wsparcie dziecka”, a powinno być: *Wsparcie radą dziecka*. Wspieranie radą jest daleko idącym zawężeniem wieloaspektowo ujmowanego wspierania dziecka;

- podskala 7, skala 2 (s. 164) – jest napisane: „Rozczarowanie dzieckiem”, a powinno być: *Rozczarowanie zachowaniem dziecka*. Rozczarowanie dzieckiem może wiązać się z brakiem akceptacji dziecka lub jego odrzuceniem, czyli obejmuje znacznie szersze spektrum odniesień się do dziecka niż rozczarowanie jego zachowaniem. Nie łączy się ono z ryzykiem osłabienia akceptacji samego dziecka;

- podskala 8, skala 2 (s. 164) – jest napisane: „Zawód dziecka z powodu ojca”, co jest zgodne z pytaniem ankietowym, ale nie najlepiej sformułowane. Dla jednoznacznego odczytania sensu tego zdania powinno być raczej: *Poczucie rozczarowania mną jako ich ojcem*;

- podskala 9, skala 3 (s. 165) – jest napisane: „Możliwości zakłócenia z dzieckiem”, a powinno być: *Możliwości zakłócenia relacji z dzieckiem*. Sformułowanie pomijające kategorię relacji nie ma sensu;

- podskala 12, skala 3 (s. 165) – jest napisane: „Odporność relacji z dzieckiem na kryzys”, co odpowiada treści pytania ankietowanego, ale nie jest zgodne z nazwami tej podskali przywołanymi na ss. 98. („Stołość relacji ojca z dzieckiem”), 192. („Kryzys w relacji ojca z dzieckiem”) i s. 228. („Odporność relacji z dzieckiem na destrukcję”). Trudno dociec jakich związków doszukał się Doktorant między odpornością relacji na kryzys, jej stałością a

kryzysem w relacji. Pomijając to, niedopuszczalne jest, by jedna i ta sama podskala była sytuowana w analizie statystycznej w różnych zakresach znaczeniowych;

- podskala 13, skala 4 (s. 166, 193) – błędnie przypisana podskala „Relacje z dzieckiem” zamiast: *Reakcje ojca na gesty czułości dziecka*. Warto nadmienić, że podskala ta jest błędnie sformułowana również na ss. 225, 236-243, na których widnieje adnotacja: „Reakcje dziecka na ojcowskie gesty czułości”;

- podskala 14, skala 4 (s. 166, 193) – błędnie przypisana podskala „Liczenie na dziecko w sytuacji pomocy” w miejsce podskali: *Formy wyrażania stosunku do dziecka*;

- podskala 15, skala 4 (s. 166, 193) – błędnie przypisana podskala „Rozumienie potrzeb dziecka lepiej niż matka” w miejsce podskali: *Dziecko jako źródło zróżnicowanych stanów emocjonalnych ojca*;

- podskala 16, skala 4 (s. 166, 193) – błędnie przypisana podskala „Kryzys w relacji ojca z dzieckiem” zamiast podskali: *Poczucie tęsknoty za dzieckiem w sytuacji krótkiej jego nieobecności*. Warto nadmienić, że podskala ta jest nieprecyzyjnie sformułowana również na ss. 225, 236-243, na których widnieje adnotacja: „Skutki dłuższej nieobecności dziecka”;

- podskala 17, skala 5 (s. 167) – jest napisane: „Zrozumienie dla przeżyć dziecka”, a powinno być: *Rozumienie przeżyć dziecka*. Zrozumienie oznacza uświadomienie sobie znaczenie czegoś lub wyciągnięciem wniosków z czegoś;

- podskala 27, skala 7 (s. 169) – jest napisane: „Kultywowanie miłości rodzinnej”, a powinno być: *Kultywowanie miłości rodzicielskiej/ojcowskiej*. Nazwa tej skali jest wieloznaczna, ponieważ kultywowanie jako utrzymywanie i rozwijanie tradycji czy też wartości miłości rodzinnych w relacji z dzieckiem jest co najmniej niejednoznaczna. Czy to znaczy, że ojciec mówi dziecku o uczuciach innych członków rodziny do niego (jako np. wnuczka, siostrzeńca, kuzyna itp.), czy o ich uczuciach w relacji do innych osób w rodzinie (emanacji miłości okazywanej w przestrzeni wspólnoty rodzinnej), czy też mówi o swoim uczuciu do dziecka, wzorując ją na doświadczeniu miłości doznawanej od własnego ojca? Kierując się kategorią więzi rodzicielskiej mam wrażenie, że Doktorant ma na myśli miłość rodzicielską lub inaczej mówiąc ojcowską, nie zaś miłość rodzinną jako bliżej nieokreślone uczucie, rozproszone na wielu członków wspólnoty rodzinnej z różnych grup wiekowych. Nie jest to jednak jednocześnie określone w pracy;

- podskala 38, skala 10 (s. 172) – jest napisane: „Wychowanie seksualne”, a powinno być: *Zainteresowanie ojca wychowaniem seksualnym*. Wychowanie seksualne sugeruje zaangażowanie ojców w ten aspekt wychowania w rodzinie. W ankiecie jednak respondenci są pytani o to, czy są zainteresowani wychowaniem seksualnym swojego dziecka, a nie czy podejmują trud tego wychowania.

Przytoczone uwagi skłaniają mnie do większej ostrożności i krytycyzmu w przyjmowaniu prezentowanych w tym rozdziale wniosków z badań ilościowych. Nie deprecjonuje to jednak w moim odczuciu przedstawionych w pracy badań ilościowych w ich całości. Biorąc jednak pod uwagę dalszą prawdopodobną karierę naukową Doktoranta, sugeruję jednak, większą precyzyjność w konstruowaniu zakresów znaczeniowych zmiennych, wskaźników, skal i podskal, a także większy dystans do wniosków, które można faktycznie wprowadzić z

wyliczeń statystycznych. Analiza statystyczna jest bowiem wtórna w stosunku do narzędzia badawczego umożliwiającego zebranie danych ilościowych.

Rozdział 5 zatytułowany: *Autoewaluacyjny model ojcostwa* składa się z czterech podrozdziałów i stanowi teoretyczną konceptualizację wniosków z przeprowadzonych badań. Niezrozumiały jest dla mnie tytuł tego rozdziału oraz podrozdziału 5.4. Sformułowanie *Autoewaluacyjny model ojcostwa* sugeruje, po pierwsze, że model ten został poddany autoewaluacji w procesie badawczym, co nie jest zgodne ze stanem faktycznym i po drugie, że odzwierciedla on ojcostwo jako takie, gdy tymczasem odnosi się do wymiarów więzi rodzicielskiej z perspektywy ojców. Z kolei sformułowanie *Refleksyjny model rozumienia ojcostwa* sugeruje, że model jako konstrukt teoretyczny może być refleksyjny i w dodatku rozumieć zjawisko ojcostwa. Gdy tymczasem z tekstu wynika, że Autor ma na myśli refleksyjne odniesienie się do modelu, który jest w jego przeświadczeniu trafnym teoretycznym przybliżeniem zjawiska ojcostwa.

Charakterystykę autorskiego modelu „ojcostwa” poprzedza dyskusja nad teoretycznymi przesłankami konstruowania w naukach społecznych modeli obrazujących wybrane aspekty rzeczywistości oraz dostępnymi w literaturze przedmiotu modelami ojcostwa. Pozostałe dwa podrozdziały wzajemnie się dopełniają. 5.3. jest właściwie graficzną prezentacją modelu powiązanego z komentarzami autorskimi Doktoranta, a 5.4. rozszerzonym jego opisem zawierającym pogłębioną dyskusją interpretatywną. Pomijając pewną łatwość Doktoranta do nadinterpretacji, które poczynił na kanwie wspomnianej dyskusji (s. 275) tekst tego rozdziału oceniam pozytywnie, dostrzegając w nim wiele walorów w zakresie dążenia do konceptualizowania wybranych aspektów badanego zjawiska. Propozycja Doktoranta jest w moim odczuciu warta pogłębionego namysłu nad przedmiotową kwestią i wnosi nową wartość do dyskursu pedagogicznego.

Podsumowanie i konkluzja

Pan mgr Grzegorz Zelek podjął w swojej rozprawie doktorskiej interesującą poznawczo i ważną społecznie problematykę autoewaluacji więzi rodzicielskiej dokonywanej z perspektywy ojca. Lektura dysertacji prowadzi mnie do wniosku, że najwyżej oceniam jej część teoretyczną, badawczą w ujęciu jakościowym oraz podsumowującą badania w postaci autorskiej propozycji modelu więzi ojcowskiej.

W części teoretycznej Doktorant wykazał się orientacją literatury naukowej przejrzystym prowadzeniem narracji prezentowanych stanowisk naukowych i zarazem dystansem do różnych ujęć omawianych zagadnień. Jedynym słabym punktem, niepasującym do treści tej części dysertacji jest w mojej ocenie podrozdział 1.2.3. Rozdział badawczy 3 jest również interesujący poznawczo, napisany z dużym dystansem i trafnym doбором wypowiedzi narratorów. Przeczytałem go z dużym zaciekawieniem. Podobnie pozytywne przemyślenia wzbudza we mnie rozdział 5, w którym Doktorant podjął na kanwie wyników badań twórczą dyskusję naukową nad modelem więzi rodzicielskiej zaprojektowanej z perspektywy doświadczeń rodzicielskich ojców. Myślę, że model ten ma potencjał naukowy i warty jest dalszego rozwijania w dyskursie akademickim.

Nieco mniej pozytywnie oceniam część metodologiczną i badawczą w podejściu ilościowym. Zamysł badawczy jest przemyślany, logiczny, spójny, poprawny metodologicznie i spełniający wymogi pracy naukowej. Jednakże Doktorant ujawnił w nim niefrasobliwość

terminologiczną, co przełożyło się na konieczność podjęcia polemiki z niektórymi stwierdzeniami w tej części pracy. Rozdział 4 oceniam nieco słabiej. Doceniam duże zaangażowanie Doktoranta w jego opracowanie w warstwie analizy statystycznej oraz jej rozbudowanej formuły prezentacji wyników. Słabą stroną tego fragmentu pracy jest zbyt mało pogłębiona interpretacja uzyskanych korelacji między skalami i ich składowymi i zarazem zbyt daleko idąca swoboda w nadinterpretowaniu wniosków z badań, które nie są uprawnione w kontekście przeprowadzonych badań.

Wskazywane w recenzji uwagi nie obniżają wartości pracy jako przedsięwzięcia naukowego. Sygnalizowane niedociągnięcia ujmuję jako niezamierzony efekt samodzielnych poszukiwań naukowych mgra Grzegorza Zelka. Dostrzegam jednocześnie duże zaangażowanie Doktoranta w proces teoretycznego i badawczego rozpoznania wieloaspektowego zagadnienia więzi rodzicielskiej. Tym samym wyrażam pogląd, że przedłożona do oceny dysertacja jest ważnym głosem w pedagogicznym dyskursie nad współczesnymi kontekstami autoewaluacji więzi rodzicielskiej/ojcowskiej w praktyce życia rodzinnego.

W oparciu o dokonaną ocenę pracy *Autoewaluacja więzi rodzicielskich. Perspektywa ojców*, stwierdzam w myśl Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2017 r. poz. 1789), że spełnia ona wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę zatem wniosek o dopuszczenie mgra Grzegorza Stanisława Zelka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Katowice, 17.09.2023 r.

